

## BISKUPI MONARCHII JAGIELLOŃSKIEJ WOBEC HEREZJI HUSYCKIEJ W PIERWSZEJ POŁOWIE XV WIEKU

Polski episkopat był ostrożny wobec narodzin husyckiej herezji, choć sami Polacy aż do wyroku soboru w Konstancji okazywali często Husowi dowody sympatii<sup>1</sup>. Według P. Krasa, nauki Husa były traktowane wtedy jako jedna z propozycji reform Kościoła w tym burzliwym okresie<sup>2</sup>. Jednak, gdy doktryna Husa została potępiona, wyższe duchowieństwo stawało zazwyczaj na gruncie nie stosowania żadnych kompromisów w relacjach z husytami, chyba że na teologiczne dysputy udzielała zgody sama Stolica Apostolska. Odkąd kazania Jana Husa stały się głośnie<sup>3</sup>, wzrastało zapewne zainteresowanie jego poglądami wśród członków episkopatu, zwłaszcza tych, którzy w młodości studiowali w Pradze. I tak np. Mikołaj z Gorzkowa, przyszły biskup wileński, były student praski, przywiózł do Krakowa *Sermones ad clericum Pragae* Jana Milicza z Kromierza, jednego z prekursorów czeskiej reformacji<sup>4</sup>. W ogniu polemiki z wiklefizmem znaleźli się w tym

<sup>1</sup> Problemem postawy polskich biskupów wobec husytyzmu zajął się ostatnio J. Drabina, *Episkopat Polski wobec husytyzmu*, [w:] *Polskie echa husytyzmu*, pod red. S. Byliny, R. Gładkiewicza, Warszawa 1999, s. 62-81. Przedstawione przez tego autora wnioski wymagają jednak znacznego poszerzenia. Kwestie te poruszył także, w sposób zresztą najdokładniejszy z dotychczasowych badaczy – P. Kras, *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*, Lublin 1998 – ukazując je jednak w szerszym kontekście omawianego przez siebie tematu.

<sup>2</sup> Tamże, s. 44.

<sup>3</sup> P. de Vooght, *L'Hérésie de Jean Hus*, Louvain 1960; por. G. Ryś, *Jan Hus wobec kryzysu Kościoła doby wielkiej schizmy*, Kraków 2000.

<sup>4</sup> J. Garbacik, H. Strzelecka, *Uniwersytet Jagielloński wobec problemów husyckich w XV wieku*, „Acta Universitatis Carolinae. Historia”, 5:1964, fasc. 1-2, s. 10; B. Leszczyńska, *Jan Milicz z Kromierza i jego kontakty z ziemiami polskimi*, „Sobótka”, 15:1960, s. 19.

czasie krakowscy uczeni, a biskup poznański Wojciech Jastrzębiec wspomógł listem polecającym udającego się do Pragi profesora Jana Štěkne. Niektórzy twierdzą, że w tej delegacji biskup Jastrzębiec uczestniczył osobiście, samemu opisując przebieg dysputy<sup>5</sup>. Sam Hus starał się w tym czasie przychylnie usposobić do siebie polskiego króla i dlatego zaraz po Grunwaldzie serdecznie gratulował Jagielle zwycięstwa, a po traktacie w Lubowli w 1412 r. wzywał go do walki o reformę Kościoła<sup>6</sup>. W 1413 r. miała miejsce słynna wizyta w monarchii polsko-jagiellońskiej Hieronima z Pragi. Hieronim twierdził przy okazji, że stało się to na zaproszenie króla. Zaprzeczył temu gwałtownie biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec w liście do Wacława patriarchy antiocheńskiego i dziekana Św. Piotra w Wyszehradzie<sup>7</sup>. Jastrzębiec po kazaniach głoszonych przez Hieronima, wzywał go na *Examen* (Przesłuchanie), zarzucając mu propagowanie herezji. W *Przesłuchaniu* brał także udział arcybiskup Mikołaj Trąba, papieski nuncjusz Bernard i krakowscy uczeni. Według Jastrzębca prości ludzie nie są w stanie zrozumieć poglądów tak wielkiego filozofa. Widoczna więc tutaj ironia, choć 2 lata później w Konstancji polscy przedstawiciele nie bagatelizowali już tak poglądów Hieronima. Podczas swej wizyty na Litwie reformator w obecności biskupa Mikołaja miał ponoć głosić równość wiary katolickiej i prawosławnej i sprzeciwiał się rebaptyzacji<sup>8</sup>.

Jak już wspomnieliśmy, faktycznie punktem przełomowym w stosunku Polski i polskiego duchowieństwa do husytyzmu były decyzje soboru w Konstancji. Od tego momentu postawa polskiej hierarchii kościelnej wobec czeskiej herezji, była prostą konsekwencją podjętych tam uchwał. Na soborze członkiem komisji badającej sprawę Husa był biskup-elekt poznański Andrzej Łaskarzyc, który wniósł o wymierzenie Husowi kary za herezję<sup>9</sup>. Polska delegacja, mimo wcześniejszych oznak sympatii wobec reformatora, zwłaszcza ze stro-

<sup>5</sup> P. Kras, *Husyci*, s. 36, przyp. 16; G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec. Arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362-1436)*, Kraków 1996, s. 50.

<sup>6</sup> P. Kras, *Husyci*, s. 39-40.

<sup>7</sup> Tamże, s. 41.

<sup>8</sup> G. Lichończak-Nurek, *Wojciech Jastrzębiec wobec ruchu husyckiego*, „Kwartalnik Historyczny”, 99:1992, nr 3, s. 29; P. Kras, *Husyci*, s. 42-43.

<sup>9</sup> E. Małeczynska, *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959, s. 349; por. P. Kras, *Husyci*, s. 46, przyp. 62.

ny niektórych polskich rycerzy, przyjęła z aprobatą wyrok soboru, a papież Marcin V nie omieszkiał przypomnieć tej sprawy Jagielle jeszcze w liście z 1422 r.<sup>10</sup>. Natomiast 6 lipca 1415 r., w dniu męczeńskiej śmierci Jana Husa, uroczystą Mszę odprawił Mikołaj Trąba, co było szczególnie wymowne<sup>11</sup>. Z kolei jeszcze w lutym 1418 r. papież pisał m.in. do arcybiskupów: Gniezna, Pragi i Salzburga, przekazując znaną przecież powszechnie wiadomość, że na soborze potępiono naukę Husa, Wiklifa i Hieronima z Pragi. Przy okazji dołączył instrukcję postępowania inkwizycyjnego<sup>12</sup>. Ponowił to wezwanie niedługo później (1420) – w oddzielnym piśmie do prymasa Trąby i jego sufraganów<sup>13</sup>. Zresztą to najprawdopodobniej z inicjatywy Mikołaja Trąby dodano dwie poprawki do instrukcji wizytacyjnej Mikołaja Kurowskiego, które odnosiły się do poszukiwania zwolenników herezji husyckiej. Miało to miejsce zapewne jeszcze w trakcie obrad soborowych<sup>14</sup>. Mimo tych kroków i wołań o groźbie husytyzmu, nie wykluczamy, że faktycznie husytów przez pewien czas lekceważono, skoro sam Długosz, wrogi przecież wobec tego ruchu, ich oddziaływanie uważał za marginalne<sup>15</sup>. Niemniej zachowały się liczne ślady dotyczące konkretnych działań polskich biskupów wobec husytów po zakończeniu soboru w Konstancji. Omówił je szeroko P. Kras<sup>16</sup>, dla-

<sup>10</sup> *Liber cancellariae Stanislai Ciolek. Ein Formelbuch der polnischen Königskanzlei aus der Zeit der hussitischen Bewegung*, wyd. J. Caro, t.2, Wien 1874, nr 115.

<sup>11</sup> J. D. Mansi, *Sacrorum Conciliorum nova et amplissima collectio*, t. XXVII, Venetiis 1783, s. 747. Mikołaj Trąba żywo interesował się później wydarzeniami czeskimi, a w 1416 zwrócił się nawet z prośbą do króla Wacława o uwolnienie polskiego studenta w Pradze – zob: *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 1, ed. A. Sokołowski, J. Szujski; t. 2-3, ed. A. Lewicki, Cracoviae 1876-1894 – t.2, nr 69 [Dalej: Cod. Ep.].

<sup>12</sup> Rkps. 325, Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie; por. *Bullarium Poloniae*, t. 1-6, ed. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, A. Wajs, H. Wajs, M. Kowalczyk, P. Szczaniecki, Romae-Lublini 1982-1998 – t. 4, nr 201 [Dalej: BP].

<sup>13</sup> *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, cz.2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1883, nr 593 (list z 18 V 1420).

<sup>14</sup> S. Librowski, *Wizytacje diecezji włocławskiej*, cz.1: *wizytacje diecezji kujawskiej i pomorskiej*, t. I: *Opracowanie archiwalno-źródłoznawcze*, z.1: *Wstęp ogólny*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t.8:1964, s. 198-202.

<sup>15</sup> *Ioannis Długossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. I-III, Varsaviae 1964-1973, lib. VI, X-XII, Varsaviae-Cracoviae 1985-2005 – XI, s. 285-285 [Dalej: *Annales*]; Tamże, XI-XII, s. 202-206.

<sup>16</sup> P. Kras, *Husyci*, s. 99 i nn, 209 i nn, 243-264.

tego podamy tylko te przykłady, które wydają się nam najbardziej charakterystyczne. Na marginesie dodajmy, że troska o obronę kraju i Kościoła przed husytyzmem, była też dla biskupów wygodnym pretekstem do usprawiedliwienia się przed papieżem Marcinem V, gdy ten oczekiwał ich przyjazdu na zwołany przez siebie sobór. W ten sposób udało się m.in. uniknąć kosztownej podróży. I tak np. w roku 1423 przy całkowitej aprobacie Jagielly członkowie polskiego episkopatu zrezygnowali z wyjazdu na sobór, twierdząc, że muszą zostać w kraju dla obrony wiary zagrożonej husytyzmem. W tym czasie jakiś anonimowy biskup, być może Oleśnicki, usprawiedliwiał swoją nieobecność koniecznością obrony przed herezją<sup>17</sup>.

Jagiello z tych samych powodów usprawiedliwiał arcybiskupa lwowskiego Jana Rzeszowskiego<sup>18</sup>. Marcin V zgodził się ponadto na prośby Witolda i króla, aby Maciej biskup wileński pozostał w swojej diecezji i nie jechał do Włoch<sup>19</sup>. Ostatecznie wyjechał tylko biskup poznański Andrzej Łaskarzyc<sup>20</sup>.

W najważniejszym w tym okresie ustawodawstwie kościelnym, czyli w statutach wieluńsko-kaliskich z 1420 r., szeroko zajęto się przeciwdziałaniem husytyzmowi. Zabraniano m.in. użyczenia amboni nieznanym duchownym, a zwłaszcza przybyszom z Czech, informowano o procedurach współpracy z biskupami i inkwizycją<sup>21</sup>. Z pewnością statuty te wiele zawdzięczają prymasowi Mikołajowi Trąbie i bi-

<sup>17</sup> Cod. Ep., t.1, nr 58.

<sup>18</sup> Tamże, nr 53.

<sup>19</sup> *Codex diplomaticus ecclesiae cathedralis necnon diocesis Vilmensis*, t. 1, ed. J. Fijałek, W. Semkowicz, Cracoviae 1932-1948, nr 87; *Liber cancellariae Stanislai Ciołek*, t.2, nr 131. Marcin postać Jakuba (*de Paravesino*) określił w liście do Witolda słowami: *orator tuus et carissimi in Christo fili nostri W(ladislai) regis P(oloniae)*.

<sup>20</sup> K. Piotrowicz, *Andrzej Łaskarz*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 103-106 [Dalej PSB]; M. Frontczyk, *Andrzej Łaskarz z Gosławic herbu Godziemba biskup poznański*, „*Nasza Przeszość*”, t. 30:1969, s. 125-170; por. K. Ożóg, *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagielly (1384-1434)*, Kraków 2004, s. 280-284.

<sup>21</sup> *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z r. 1420*, wyd. J. Fijałek, A. Vetulani, Kraków 1915-1920-1951, s. 6, 94-96. Sporządzono również wtedy specjalną instrukcję wizytacyjną dla wszystkich diecezji: *Modus inquirendi super statu ecclesiae generalis z pierwszej połowy XV stulecia*, ed. B. Ulanowski, *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XIII, Kraków 1889, s. 199-200; S. Librowski, *Wizytacje*, s. 198.

skupowi poznańskiemu Andrzejowi Łaskarzycowi<sup>22</sup>. Wobec odzewu w Polsce na wydarzenia soborowe i pojawienia się głosów broniących czeskiego reformatora, Andrzej Łaskarzyc, zapewne niedługo po synodzie kalisko-wieluńskim, w swoich statutach synodalnych czuł się wręcz zobligowany do zamieszczenia artykułu grożącego ekskomuniką zwolennikom Husa i tym, którzy głoszą sprzeciw wobec wyroku z Konstancji<sup>23</sup>. Również statuty diecezji wrocławskiej opierały się na postanowieniach z 1420 r.<sup>24</sup>. Kwestię husycką poruszyły ponadto w 1443 r. statuty synodalne biskupa chełmskiego Jana Biskupca. Biskup ten 3 lata wcześniej opracował też podręcznik dogmatyczno-apolegetyczny, mający za zadanie uwrażliwić duchowieństwo parafialne na kwestie związane z herezją<sup>25</sup>. Bardzo możliwe, że był to bezpośredni oddźwięk na przyjęcie statutów wieluńsko-kaliskich przez prowincjonalny synod metropolii lwowskiej, zwołany w roku 1440 przez arcybiskupa lwowskiego Jana Odrowąza, na którym obecni byli także Jan Biskupiec biskup chełmski, Piotr Chrzastowski biskup przemyski oraz Paweł z Bojańczyca biskup kamieniecki<sup>26</sup>. Niestety nic więcej nie wiadomo o działaniach przeciw husytyzmowi sufraganów Odrowąza, niemniej dla tych biskupów nie był to chyba największy problem, zważywszy – po pierwsze – na rzesze prawosławnych zamieszkujące ich diecezje i po drugie – na prawdopodobny brak husytów na tych terenach.

Szczególną troskę i obawę przed kaznodziejami husyckimi wykazał w swoich statuat diecezjalnych biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec, za co pochwalił go Marcin V<sup>27</sup>. Gdy Wojciech został prymasem,

<sup>22</sup> T. Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, s. 126-127, 189; M. Frontczyk, *Andrzej Łaskarz*, s. 153; P. Kras, *Husyci*, s. 212-213.

<sup>23</sup> *Statuta synodalia Andraei episcopi Poznaniensis*, ed. Heyzman, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pommiki*, t.5, Kraków 1878, s. XXVII; *Statuta dioecisana ecclesiae Poznaniensis*, wyd. J. Sawicki, [w:] *Concilia Poloniae*, t. VII, Poznań 1952, s. 157.

<sup>24</sup> *Statuta Alberti Jastrzębiec Episcopi Cracoviensis*, ed. U. Heyzman, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pommiki*, t.4, Kraków 1875, s. 77-79; J. Sawicki, *Concilia Poloniae*, t. X, Wrocław 1963, s. 121-123.

<sup>25</sup> Tegoż, *Concilia Poloniae*, t. IV, Warszawa 1948, s. 173 i nn.

<sup>26</sup> J. Drabina, *Episkopat Polski wobec husytyzmu*, s. 75; J. Sawicki, *Jan Biskupiec*, s. 119 przyp. 67.

<sup>27</sup> *Skarbiec Dyplomatów papieżkich, cesarskich, królewskich, książęcych, uchwał narodowych, postanowień różnych władz i urzędów posługujących do krytycznego*

jego działalność w tym zakresie nie ustała<sup>28</sup>. W 1425 r. prymas Jastrzębiec zwołując synod do Łęczycy, w liście do swoich sufraganów alarmował o husyckiej zarazie, która przeniknęła do wnętrza prowincji gnieźnieńskiej<sup>29</sup>. Rok później podczas osobiście przeprowadzonej wizytacji archidiecezji gnieźnieńskiej, udało się Jastrzębcowi schwycić mieszczanina Jana z Bolimowa, który posiadał heretyckie książki<sup>30</sup>. Dodajmy na marginesie, że książki heretyckie znacznie oddziaływały na umysły współczesnych i często znajdowały się nawet w zbiorach klasztornych lub kapitulnych, m.in. dzięki konfiskacie, ale i potrzebie studiowania nowinek, a także, aby umieć walczyć na argumenty z głosicielami herezji<sup>31</sup>. W związku z tym i podobnymi wydarzeniami pozostaje zapewne list z 1430 r., gdzie prymas informował biskupa wrocławskiego Konrada o konieczności kontroli ksiąg będących własnością księży<sup>32</sup>. Działalność antyhusycką w różnym zakresie i natężeniu kontynuowali także interesujący nas następcy Jastrzębca: Wincenty Kot oraz Władysław Oporowski<sup>33</sup>. Natomiast ze względu na

wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi Litewskiej i ościennych im krajów, wyd. I. Daniłowicz, t. 1, Wilno 1860, nr 1383; *Modus inquirendi*, s. 216.

<sup>28</sup> J. Sawicki, *Concilia Poloniae*, t. X, s. 73; I. Subera, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich. Wybór tekstów ze zbiorów Jana Wężyka z r. 1761*, Warszawa 1981, s. 73; por. P. Kras, *Husyci*, s. 218-220.

<sup>29</sup> *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, ed. B. Ulanowski, t. 1: *Acta capitulorum Gneznensis, Posnaniensis et Vladislaviensis (1408-1530)*, t. 2: *Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesium Gneznensis et Poznaniensis (1403-1530)*, t. 3: *Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesium Plocensis, Vladislaviensis et Gneznensis (1422-1533)*, Cracoviae 1894-1918 – t. 2, nr 1189, s. 60-62.

<sup>30</sup> *Gnesner Hussitenverhöre 1450-1452*, hrsg. von A. Kunkel, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichte”, 38:1920, nr 1; W. Kłapkowski, *Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca*, Warszawa 1932, s. 64; G. Lichończak-Nurek, *Wojciech Jastrzębiec wobec ruchu husyckiego*, s. 38.

<sup>31</sup> M. Hornowska, H. Zdzitowiecka-Jasieńska, *Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1947, s. 364; E. Potkowski, *Pismo i Społeczeństwo w Polsce późnego średniowiecza*, „Przegląd Humanistyczny”, 22:1978, z. 1-2, s. 35-52, 23:1979, z. 1, s. 41-55; por. Tegoż, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, Warszawa 1984; Tegoż, *Książka w społeczeństwie polskim schyłku średniowiecza (XIV-XV w.)*, „Przegląd Humanistyczny”, 26:1982, z. 1-2, s. 1-8; P. Kras, *Husyci*, s. 87-88.

<sup>32</sup> J. Sawicki, *Concilia Poloniae*, t. X, s. 127; G. Lichończak-Nurek, *Wojciech Jastrzębiec wobec ruchu husyckiego*, s. 38-41; P. Kras, *Husyci*, s. 259.

<sup>33</sup> Zob. np.: *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. 2, nr 383; *Acta capitulorum Cracoviensis (1438-1523) et Plocensis (1438-1523) selecta*,

sprawy państwowe, nie mieli wiele czasu na bezpośrednio zaangażowanie się w problem zwalczania husytyzmu biskupi wrocławscy: Jan Pella i jego następca Jan Szafranec. Ten drugi najprawdopodobniej ze względu na poglądy polityczne i rolę jako odgrywał w sprawach państwowych. Dlatego zazwyczaj wyznaczał zastępców<sup>34</sup>. W I. poł. XV w. problematyka husycka była szczególnie żywa w działaniach innych członków polskiego episkopatu.

Znana jest ciekawa wymiana zdań w tej materii arcybiskupa gnieźnieńskiego i Pawła Giżyckiego – po uaktywnieniu się praktyk utrakwistycznych w ziemi dobrzyńskiej. Prymas w 1440 r. nakazał swemu sufraganowi rozpoczęcie zdecydowanych działań przeciw heretykom, na co Giżycki zapytał Kota, po czym ma tych husytów rozpoznać (*qui essent heretici in civitate Plocensi*) i prosił o dalsze instrukcje, także przez swego posła<sup>35</sup>. To z pozoru humorystyczne zdarzenie świadczyć może jednak o rzeczywistych problemach, jakie mieli biskupi w ściganiu zwolenników husytyzmu. Dotyczy to szczególnie diecezji płockiej, także w okresie po śmierci biskupa Pawła Giżyckiego<sup>36</sup>. Giżycki widocznie nie mógł sobie poradzić z tym zadaniem, gdyż jeszcze w 1450 r. wikariusz generalny biskupa krakowskiego Jan Elgot (z Łgoty) pisał do niego, aby nie zwlekał z dalszą akcją przeciw husytom<sup>37</sup>. Elgot pisał też i do Oleśnickiego, aby ten interweniował

ed. B. Ulanowski, *Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności*, t. 6, Cracoviae 1891, nr 321, 325; P. Kras, *Husyci*, s. 86-87, 259-260. W 1450 na polecenie prymasa Oporowskiego przesłuchiowano księdza Bernarda z Brzezin, który posiadał heretycką książkę.

<sup>34</sup> *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. 3, nr 504; por. Tamże, nr 479.

<sup>35</sup> *Acta capitulorum Cracoviensis (1438-1523) et Plocensis (1438-1523)*, nr 321, 325.

<sup>36</sup> W. Graczyk, *Husytyzm w diecezji płockiej w latach 1439-1463*, „Studia Płockie”, t. 24:1996, s. 167-177; J. Serczyk, *Husytyzm na Mazowszu w drugiej poł. XV wieku*, „Studia z dziejów Kościoła w Polsce”, 1:1960, s. 166-171.

<sup>37</sup> We wrześniu 1448 Oleśnicki powiadomił papieża o napadzie husytów na dobra biskupa płockiego, którzy poobcinali m.in. palce księżom. Zbigniew pisał w słowach jednoznacznie oddających jego stosunek do husytyzmu m.in. *Audio renovari et reviviscere pestem hereticam Hissitarum...* Znalazło się tutaj także takie zdanie: *Iam bona temporalia reverendi patris domini Pauli episcopi Plocensis, propterea, quod clericos communionis eorum ordinare noluit, igne et spolio vastata sunt* (Cod. Ep., t.1/II, nr 39). Biskup krakowski był doskonale poinformowany o tych wypadkach, zresztą pisał do niego w tej sprawie sam Giżycki, (Cod. Ep., t.1/II, nr 40). Oleśnicki namawiał razem z Elgotem ospałego biskupa płockiego do konkretnych działań przeciw



w sprawie utrakwistów w ziemi dobrzyńskiej<sup>38</sup>. W tym kontekście trochę na wyrost brzmi zdanie F. Kiryka, który twierdził, że Giżyckiego z Oleśnickim „niewątpliwie łączyło [...] jedno: nienawiść do husytyzmu [...] i zapewne koncyliaryzm”<sup>39</sup>. Oleśnicki, największy wróg i tępiciel husytów wśród członków polskiego episkopatu w I. poł. XV, walczył bowiem z czeską herezją *non solum diocesim suam sed etiam universum Poloniae Regnum*<sup>40</sup> – od samego momentu objęcia stołecznej katedry. Już w liście z prośbą o swoją konfirmację do Marcina V, w trosce o ochronę krakowskiej diecezji, przyrzekał stanowczą walkę przeciw heretykom<sup>41</sup>. Papież nie omieszkał podziękować mu za to 7 lat później<sup>42</sup>. Według Długosza w 1424 r. podczas spotkania z husytami w Wiślicy, biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki miał doprowadzić do zrzucenia z mównicy czeskiego kaznodziei i wsadzenia go do więzienia. Ten sam hierarcha zadbał o to, żeby w ramach interdyktu pozamykano kościoły<sup>43</sup>.

W dobie powstania Świdrygiełły i rysującej się wojny z zakonem, biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, w odróżnieniu od innych członków polskiego episkopatu, był zagorzałym przeciwnikiem sojuszu politycznego z husytami. W tej materii przejawiał postawę pryncypialną i nie zmieniał zdania, nawet gdy większość członków rady koronnej w imię interesów państwa w dobie wojny z zakonem i Świdrygiełłą – widziała same korzyści w aliansie z Czechami.

W tych latach Oleśnicki urósł także do rangi osobistego wroga niedoszłego króla czeskiego Zygmunta Korybutowicza. Gdy książę w 1431 r. najechał klasztor kartuski w Lechnicy, Oleśnicki szybko zorganizował wyprawę wojenną przeciwko niemu. Biskup przeisto-

husytom. Elgot narzekał na głęboki sen biskupa (Cod. Ep., t.1, cz.2, dod. 7, nr 2). Elgot pisał także w tej sprawie do Mikołaja z Kielkowic. Por. P. K r a s, *Husyci*, s. 225.

<sup>38</sup> Cod. Ep., t.1, dod. II, s. 347-348.

<sup>39</sup> F. K i r y k, *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 28-29.

<sup>40</sup> Zob. skreślone ręką Długosza słowa pochwały za działania przeciw husytom w żywocie biskupa: *Catalogus episcoporum Cracoviensium*, ed. I. Polkowski, P. Ż y r t a, *Opera Omnia*, t. I, Cracoviae 1887, s. 424.

<sup>41</sup> *Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376-1430*, ed. A. Prochaska, Cracoviae 1882, nr 1095.

<sup>42</sup> Cod. Ep., t.1, nr 71; por. list Marcina V do Oleśnickiego drukowany w *Kodeks Dyplomatyczny Małopolski*, t. 4, wyd. F. P i e k o s i ń s k i, Kraków 1905, nr 1272.

<sup>43</sup> *Annales*, XI, s. 200.

czył się w tym momencie z dostojnika kościelnego w dowódcę wojskowego. Od początku do końca kierował całą wyprawą, wysyłał wywiadowców i ostatecznie schwytał kilku ludzi Korybutowicza. Z księciem Zbigniew Oleśnicki spotkał się już na zamku krakowskim podczas słynnej dysputy teologicznej doktorów uniwersytetu krakowskiego z czeskimi przedstawicielami. Oczywiście obaj adwersarze nie szczędzili sobie w następnych dniach złośliwości i dochodziło nawet do kłótni w obliczu królewskiego majestatu. Korybutowicz miał nawet grozić krakowskiemu dostojnikowi kościelnemu zabójstwem. Kłótnie te spotkały się z dezaprobatą niektórych doradców królewskich, uważających Zygmunta za cennego sojusznika<sup>44</sup>. Niestety, nie wiemy, czy wśród tych doradców był któryś z pozostałych członków polskiego episkopatu, choć raczej nie należy tego wykluczyć. Podczas pobytu husytów w Krakowie biskup Oleśnicki obłożył miasto interdyktem i mimo wielu głosów sprzeciwu, wytrwał w tym postanowieniu, nawet po swoim wyjeździe do klasztoru mogińskiego. Z powodu postawy biskupa, czescy heretycy musieli podczas świąt wielkanocnych udać się do podkrakowskiego Kazimierza, a straż miasta Krakowa pilnowała, by Czesi nie dostali się w obręb murów<sup>45</sup>.

Drugi raz Czesi spotkali się ze zdecydowaną postawą biskupa krakowskiego w 1432 r. Wtedy to posłowie husycy stawili się w Pabianicach i zaoferowali Polakom sojusz przeciwko zakonowi. Powoływali się przy tym na przychylność, jaką cieszyli się podczas rozmów prowadzonych na forum soboru bazylejskiego. Ten argument w sposób widoczny oddziałal na zebranych członków polskiego episkopatu, co z wyrzutem wypomniał im Długosz. Według kronikarza w obecności Czechów odprawiono nawet Mszę Świętą i dopuszczono ich do Bożej służby. Polscy biskupi swoją powagą mieli niejako firmować prowadzone w Pabianicach rozmowy, a oburzony Długosz nie omieszkał napisać: *nescio qua pietate vel religione moti*. Byli to: prymas Wojciech Jastrzębiec, biskup wrocławski Jan Szafranec, poznań-

<sup>44</sup> Tamże, XI-XII, s. 17-21. Relacja o dyspucie jest znana także z listu króla Jagielly do Zygmunta Luksemburskiego z kwietnia 1431. Zob. *Urkundliche Beiträge zur Geschichte des Hussitenkrieges in den Jahren 1419-1436*, Hrsg. F. P a l a c k y, t. II, Praha 1873, nr 734. O osobistej niechęci Oleśnickiego do Korybutowicza może świadczyć m.in. jego list do Cesarzynie – Cod. Ep., t. 2, nr 204. Pamiętać też należy, że Korybutowicz poza tym poparł ostatecznie Świdrygiełłę.

<sup>45</sup> *Annales*, XI-XII, s.20-22.

ski Stanisław Ciołek oraz chełmski Jan Biskupiec<sup>46</sup>. Zawarto wówczas wyraźnie sformułowane przymierze polsko-czeskie<sup>47</sup>. Z pewnością polscy biskupi nie wystąpili tutaj jednak jako obrońcy herezji, gdyż należy przypomnieć, że Wojciech Jastrzębiec posiadał zgodę papieża Eugeniusza IV na prowadzenie rozmów z husytami i organizowanie z nimi dysput, a król został zwolniony przez papieża od zobowiązań wobec Luksemburczyka<sup>48</sup>.

Po zakończeniu spotkania pabianickiego posłowie czescy zostali odprowadzeni przez wojewodę lwowskiego Jana Mężyka z Dąbrowy i podkomorzego poznańskiego Piotra Korczboka w kierunku stolicy Królestwa. Mieli jednak ominąć Kraków, gdyż władca wiedział, czego może spodziewać się ze strony biskupa Oleśnickiego po ewentualnym wkroczeniu posłów czeskich do miasta. Ponoć tylko lekkomyślność polskiej eskorty spowodowała, że Czesi jednak wjechali do grodu Kraka<sup>49</sup>. Ta wersja wydaje się jednak mało prawdopodobna. Wszak skoro rzeczywiście król wydał taki rozkaz, który później został złamany, to najprawdopodobniej miało to miejsce z czyjejs inspiracji. Policzek dla posłów w czeskich i ewentualne zerwanie z nimi przymierza, z pewnością mógł być na rękę właśnie grupie stojącej przy biskupie krakowskim. Nie ma jednak żadnych dowodów na to, aby ktoś z otoczenia Oleśnickiego w sposób sugestywny namawiał Jana Mężyka i Piotra Korczboka do złamania królewskiego polecenia. Zresztą chyba tylko wysoka zapłata mogła ich skusić do takiego czynu, choć przyznajemy, że są to tylko teoretyczne dywagacje. W każdym razie Zbigniew Oleśnicki, mimo że przebywał poza Krakowem, szybko spowodował rzucenie interdyktu, którego przestrzegania miało bronić nawet aż do rozlewu krwi<sup>50</sup>. Zignorowano równocześnie listy prymasa i pozostałych biskupów w tej sprawie, przychylnie Cze-

<sup>46</sup> Tamże, s. 57-59.

<sup>47</sup> Cod. Ep., t.2, nr 207.

<sup>48</sup> BP, t.5, nr 155; J. Drabina, *Episkopat Polski wobec husytyzmu*, s. 72; por. E. Malczyńska, *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronniczości w Polsce w latach 1422-34*, Lwów 1936, s. 99 i nn; Tejże, *Spółczesność polskie pierwszej połowy XV wieku wobec zagadnień zachodnich. Studia nad dynastyczną polityką Jagiellonów*, Wrocław 1947, s. 131.

<sup>49</sup> Annales, XI-XII, s. 58-59.

<sup>50</sup> Cod. Ep., t.1, nr 80; *Kodeks Dyplomatyczny Małopolski*, t. 4, nr 1289 (uczynił to wikariusz *in spiritualibus* Oleśnickiego Andrzej Myszka).

chom. Tym samym husyci musieli jak niepyszni wyjechać z Krakowa. Spowodowało to gniew króla i biskupów na krakowskiego hierarchę. Interweniował w tej sprawie u Oleśnickiego sam Włodkowiec, zarzucając mu, że jego drogi z królem się rozchodzą, a heretycy są przecież i tak lepsi od krzyżaków<sup>51</sup>. Król za namową niektórych doradców zagroził nawet Oleśnickiemu w Wiślicy usunięciem z biskupstwa, tak jak uczynił to z Piotrem Wyszem. Z gorącej wymiany zdań wywiązała się zgoda na przedstawienie racji zważnionych stron poprzez naukową dyskusję. Stronę biskupa krakowskiego reprezentowali doktorzy krakowskiego uniwersytetu, a królewską dwaj biskupi: włocławski Jan Szafraniec i chełmski Jan Biskupiec oraz przyszły następca Szafranca na stolicy biskupiej, ówczesny podkanclerzy Władysław Oporowski<sup>52</sup>.

Sytuacja z pewnością była niezwykle interesująca: z jednej strony biskup przeciwstawiający się królowi i jego przymierzem z husytami w imię obrony czystości wiary, z drugiej broniący racji monarchy bądź co bądź strażnicy tejże samej wiary. W każdym razie żadna ze stron nie przekonała drugiej, a do otoczenia biskupa krakowskiego doszły nawet pogłoski, że króla namawiano do uśmiercenia krnąbrnego oponenta. Śmierć jednak nie dosięgła biskupa, który nie omieszkał następnego dnia skarcić króla, że ten toleruje w swojej obecności czeskiego kapłana.

Przyszły kardynał zabronił zatem władcy spotkań z heretykiem, a jemu samemu zakazał głoszenia kazań<sup>53</sup>. Co więcej, w 1433 r. to zapewne Oleśnicki przyczynił się do zamknięcia dróg, aby husyci nie mogli przejść na stronę węgierską<sup>54</sup>. I jeszcze jedna sprawa: w roku 1434 r. przed wyjazdem na sobór, biskup groził królowi, że wyjawi w Bazylei prawdę o jego uczynkach, a zatem teoretycznie mogła to być czytelna aluzja do miękkiego serca króla wobec husytów w ostatnich latach, jak chce tego J. Drabina<sup>55</sup>, ale wydaje się, że akurat tutaj

<sup>51</sup> List do Oleśnickiego wydany przez K. Górskiego [w:] „Zeszyty Tow. Naukowego Toruńskiego”, 29:1964, s. 152-170; E. Malczyńska, *Spółczesność polskie*, s.130.

<sup>52</sup> Annales, XI-XII, s. 59-62.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Tamże, s. 82. Zob. też: list panów polskich do Węgrów sygnowany przez Oleśnickiego i Mikołaja kasztelana i starostę krakowskiego: Cod. Ep., t. 2, nr 215.

<sup>55</sup> J. Drabina, *Episkopat Polski wobec husytyzmu*, s. 73.

jest to dowodzenie zbyt daleko idące, zwłaszcza, że biskup w swoim przemówieniu nie wspominał nic o sprawach husyckich<sup>56</sup>.

Wspomniane wyżej wydarzenia czynią z Oleśnickiego, w myśl założenia Długosza, postacią heroiczną, która jako jedyna przeciwstawiła się herezji, mimo że inni polscy dostojnicy i sam król paktowali z Czechami. Można tutaj skonstatować, iż mimo zabiegu moralizatorskiego Długosza, postawa biskupa krakowskiego w dużej mierze mogła właśnie tak wyglądać, gdyż Oleśnicki swój antyhusytm wywodził z osobistych przekonań. Poza tym, jak wiadomo, wrogość wobec husytyzmu tego hierarchy potwierdzają również i inne źródła. Bardzo znamienity jest list biskupa krakowskiego do Cesarzyniego ze stycznia 1432 r., gdzie Oleśnicki porównywał husytyzm z prawosławiem. Biskup znalazł wiele wspólnych cech, jak: słaba kondycja materialna duchowieństwa, kwestie eucharystyczne (Komunia pod obiema postaciami) i językowe<sup>57</sup>. Co szczególnie ważne, Zbigniew niebezpieczeństwo sojuszu prawosławia z husytami widział w chwili odkrycia kontaktów listownych Korybutowicza i taborytów ze Świdrygiełłą. Wspomniane listy, jako dowód tych relacji, Jagiełło przesłał zresztą Zygmuntowi Luksemburskiemu<sup>58</sup>.

W porównaniu z postawą biskupa krakowskiego w szczególnym kontraście jawi się postępowanie pozostałych polskich biskupów, mających inne zdanie w sprawie sojuszu z husytami. W tym kontekście należy jednak podkreślić ich szczególną troskę o losy państwa. Szukali oni porozumienia z Czechami, aby móc przeciwstawić się krzyżakom sprzymierzonym ze zbuntowanym Świdrygiełłą. Z tego punktu widzenia, to oni mieli rację, nie zaś krakowski hierarcha, który szlachetne doktrynerstwo przeciwstawił żywotnym interesom bieżącej polityki.

W tym miejscu warto również zwrócić uwagę na bezkompromisowe działania inkwizycyjne Oleśnickiego. Szczególnie te skierowane wobec Henryka Czecha z Pragi w 1429 r.<sup>59</sup> i Andrzeja Gałki z Dob-

<sup>56</sup> Annales, XI-XII, s. 110-113.

<sup>57</sup> Cod. Ep., t.2, nr 204.

<sup>58</sup> P. K r a s, *Husyci*, s. 221.

<sup>59</sup> Cod. Ep., t.2, nr 76; por. A. B i r k e n m a j e r, *Sprawa magistra Henryka Czecha*, „Colectanea Theologica”, 17:1936, s. 419-420. Sąd inkwizycyjny pod kierownictwem Oleśnickiego i inkwizytora Jana z Krakowa skazał Henryka na karę śmierci, zamienioną ostatecznie pod naciskiem dworu królewskiego na dożywocie: por. P. K r a s, *Husyci*, s. 245-246.

czyzna<sup>60</sup>, który w 1449 r. salwował się ucieczką na Śląsk, obawiając się, chyba w dużej mierze słusznie, śmierci z powodu działań biskupa krakowskiego<sup>61</sup>. Oleśnicki nie ustępował bowiem w doprowadzeniu zbiega przed sąd inkwizycyjny i nawiązał w tej sprawie korespondencję z biskupem wrocławskim Piotrem Nowakiem oraz z księżętami śląskimi. Dodajmy, że pod presją Oleśnickiego władze Uniwersytetu musiały kontrolować obieg książki na uczelni<sup>62</sup>.

Nie wiemy, ile osób poniosło śmierć w wyniku przedsięwziętych przez Zbigniewa Oleśnickiego kroków przeciw husytom i podejrzanym o herezję – i czy rzeczywiście w praktyce pierwszy polski kardynał był aż tak skuteczny, jakby sobie tego życzył. W każdym razie biskup był widocznie zadowolony ze swojej działalności, skoro w liście do szlachty czeskiej w 1447 r. chwalił się, że herezjarchów wtrąca się w Polskę do więzienia i pali na stosie: *Nos etenim, universi Regni Polonie pontifices, huiuscemodi homines virga apostolica de hac nostra patria eliminamus et expellimus, et de heresi suspectos aut ignem subire aut in perpetuis statuimus mori carceribus*<sup>63</sup>. Oleśnicki był też wyjątkowo skrupulatny w doborze współpracowników, otaczając się duchownymi i uczonymi słynącymi ze swoich poglądów antyhusyckich, jak choćby Andrzej z Kokorzyna, Benedykt Hesse, Mikołaj Tempelfeld, Jan Elgot, czy Andrzej Mysza<sup>64</sup>. Biskup dbał również o odpowiedni poziom wykształcenia i duszpasterstwa podległego mu kleru, aby ten mógł się przeciwstawić przenikaniu nowinek husyckich.

<sup>60</sup> Zob. np. J. G a r b a c i k, *Gałka Andrzej*, PSB, t. 7, s. 255-258; S. K o l b u s z e w s k i, *Herezja kanonika Jędrzeja Gałki*, Wrocław 1964; P. K r a s, *Polski Lollard czy husyta? Spór o herezję mistrza Andrzeja Gałki z Dobczyna*, Lublin 1993, (mps pracy magisterskiej w Bibliotece KUL). W 1448 Gałka stanął przed sądem biskupa Oleśnickiego, ponosząc początkowo łagodną karę – półroczna pokuta u cystersów w Mogile i rezygnacja z kanonii św. Floriana. Jednak na polecenie Elgota doszło do rewizji w mieszkaniu Gałki, który uciekł na Śląsk – Cod. Ep., t.1, nr 63. Większość krakowskich profesorów odcięła się od Gałki, o czym poinformowała biskupa wrocławskiego Piotra Nowaka – *Codex diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis*, t. 2, ed. Ż. P a u l i, Cracoviae 1873, nr 154. Nadmienimy, że Gałce nie pomogła próba ukrycia części heretyckich kodeksów: Tamże, nr 159.

<sup>61</sup> Tamże, nr 157. Andrzej Gałka pisał też do Oleśnickiego, że mimo niszczenia pism Wiklifa, jego nauki mogą być studiowane dzięki pracy Tomasza Nettera.

<sup>62</sup> Tamże, nr 151-152.

<sup>63</sup> Cod. Ep., t. 3, nr 12.

<sup>64</sup> P. K r a s, *Husyci*, s. 247-248.



Wspierała go w tym wydatnie Stolica Apostolska, jak np. wtedy, gdy prosił Marcina V o 8 altarii dla duchownych-sповідników, biegłych w Piśmie Świętym, mogących przeciwstawić się herezji<sup>65</sup>. Już jako kardynał krakowski, Zbigniew Oleśnicki wiązał wielkie nadzieje z zaproszonym przez siebie Janem Kapistranem, który przebywał w Krakowie od roku 1453 do 1454. Jeszcze w 1451 r. Oleśnicki zwracając się do Kapistrana podkreślił, że jego przybycie przyczyni się do umocnienia Kościoła, zagrożonego przez husytyzm i prawosławie<sup>66</sup>. Podobnie wyrażał się Jan Elgot w liście z tego okresu do ordynariusza wrocławskiego Piotra Nowaka<sup>67</sup>.

Zaciekłych przeciwników husytyzmu wśród polskiego episkopatu było więcej. Wyróżniał się biskup poznański Andrzej z Bnina<sup>68</sup>, jednak należy pamiętać, że jego poprzednicy: Stanisław Ciołek, a zwłaszcza Andrzej Łaskarzyc – również odznaczyli się na tym polu; choć przyznajmy – Ciołek czynił to bardzo nieudolnie, mimo złożonej jeszcze w 1433 r. przysięgi w obecności członków poznańskiej kapituły, że nie ustanie w tępieniu husytyzmu jako herezji<sup>69</sup>. Biskup Ciołek potrafił nawet skarżyć się królowi, że husyci grozili mu i zmusili go do opuszczenia diecezji. Prosił w związku z tym o pomoc<sup>70</sup>. Jego pozycja była o tyle trudna, że czołowy jego przeciwnik, sędzia poznański Abraham Zbąski, obwołał się samozwańczo przywódcą szlachty wielkopolskiej w walce z klerem o dziesięciny, co zaostriżyło konflikt z biskupem, zwłaszcza na zjeździe sieradzkim w maju 1436 r.<sup>71</sup>. Nie

<sup>65</sup> BP, t. 5, nr 2075.

<sup>66</sup> Annales, XII:1445-1461, s. 111; por. Cod. Ep., t.3, nr 70-71 (Appendix).

<sup>67</sup> Tamże, t. 1, nr 117.

<sup>68</sup> J. N o w a c k i, *Biskup Andrzej Bniński w walce z husytami ze Zbąszynia. Nieznane karty z procesów husyckich roku 1439*, „Roczniki Historyczne”, R.10:1934, s. 248-278; M. M a s t y Ń s k a, *Biskup Andrzej z Bnina*, cz. 1, „Roczniki Historyczne”, R.9:1933, s. 177-198; T e j ż e, *Biskup Andrzej z Bnina*, cz. 2, „Roczniki Historyczne”, R.10:1934, s. 1-47; por. P. K r a s, *Husyci*, s. 62-64, 253-257.

<sup>69</sup> *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. 1, nr 107 (sprawa przyrzeczenia z 1433); por. Z. K o w a l s k a, *Stanisław Ciołek (zm.1437). Podkanclerzy królewski, biskup poznański, poeta dworski*, Kraków 1993, s. 128-129; por. P. K r a s, *Husyci*, s. 118-129, 250-252. Ciołek w liście do Franciszka, doktora dekretów przyznał, że *errores et hereses ac multa mala hic in nostra diocesi surrexerunt*. Zob.: Rkps BJ 7759, k. 49v.

<sup>70</sup> Cod. Ep., t. 1, s. 346.

<sup>71</sup> Rkps BJ 7759, k. 44r-45r.

pomogły więc kary ekskomuniki i rzucane interdykty, gdyż Zbąski, chroniący husyckich kapłanów, wdarł się do kurii biskupiej i zagroził Stanisławowi śmiercią, tak że ten musiał uciekać do Krakowa, a później na Mazowsze<sup>72</sup>. Król, zapewne z inspiracji Oleśnickiego, ale może i Kota, napisał w związku z tym gwałtowny list do Zbąskiego, żądając porzucenia tych praktyk podpadających pod *crimen laesae maiestatis*<sup>73</sup>. Dopiero następca Ciołka, Andrzej z Bnina, okazał się na tyle nieustrasiony, że zmusił do kapitulacji Abrahama Zbąskiego. Biskup nie wahał się użyć wszystkich środków, jakie miał do dyspozycji, łącznie z najazdem pocztu 900 zbrojnych na Zbąszyń i spaleniem 5 kapłanów husyckich<sup>74</sup>. Ostatecznie Abraham, dopiero po drugiej przysiędze, uznał się za pokonanego i wyrzekł się zgubnej herezji, obiecując przy okazji, że wygna chroniących się w jego dobrach husyckich duchownych i przywróci prebendy katolickim księżom<sup>75</sup>. Po tym zwycięstwie biskup poznański nie zaprzestał walki z herezją i w następnych latach doprowadził do przesłuchania i aresztowania wielu osób podejrzanych o sprzyjanie husytyzmowi<sup>76</sup>. Znany jest nawet przypadek rajcy zbąszyńskiego Mikołaja Grünberga, który jako że nie wyrzekł się swoich poglądów, to przed 1470 r. skończył na stosie umierając straszłą śmiercią<sup>77</sup>.

Na zakończenie wymieńmy jeszcze jeden znamieny przykład pokazujący stosunek polskich hierarchów wobec husytyzmu. Otóż na synodzie łączycykim w 1441 r. polscy biskupi jako jeden z głównych warunków przystąpienia do obediencji bazylijskiej – wymienili uznanie Władysława królem Węgier, oraz odwołanie dekretu soborowego, dotyczącego możliwości przyjmowania komunii po obiema postaciami<sup>78</sup>.

<sup>72</sup> Annales, XI-XII, s. 205-206.

<sup>73</sup> Rkps BJ 7759, k. 49v-50v.

<sup>74</sup> Annales, XI-XII, s. 205-206.

<sup>75</sup> *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. 2, nr 1102; por. przypomnienie Zbąskiemu przez biskupa o wcześniejszym przyrzeczeniu z Buku: Tamże, nr 1099.

<sup>76</sup> Tamże, nr 1111, 1116, 1120, 1138, 1141, 1143-1145, 1151. Szerzej w tej sprawie zob. P. K r a s, *Husyci*, s. 255-257.

<sup>77</sup> *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t.2, nr 1253, 1330; zob. też: *Acta causarum konsystorza poznańskiego z lat 1439-1440 i 1447*, [w:] J. N o w a c k i, *Biskup poznański Andrzej Bniński w walce z husytami*, s. 267-278, nr 18-20.

<sup>78</sup> S. H a i n, *Wincenty Kot, prymas Polski 1436-1448*, Poznań 1948, s. 157-158; J. K ł o c z o w s k i, *Europa słowiańska w XIV-XV wieku*, Warszawa 1984, s. 237.



Z powyższych wywodów wynika, że polski episkopat stale walczył na różne sposoby z herezją husycką, jednak intensywność tej walki często zależała od chęci miejscowych ordynariuszy, ale też i od rzeczywistego występowania husytów na polskich ziemiach. Poza tym biskupi na ogół nie godzili się na wspomaganie pieniężne krucjat antyhusyckich<sup>79</sup>. Stąd raczej miał J. Drabina, uważając, że episkopat „nawołując gorliwie do walki z herezją, nie był skory ją finansować<sup>80</sup>. Niektórzy historycy dokonując próby syntezy postaw polskich biskupów wobec husytyzmu, niesłusznie włączają do grona przeciwników tej herezji pewnych biskupów metropolii lwowskiej, którzy wszak często nie mieli jeszcze stałej siedziby w swojej diecezji, ich działalność w źródłach jest mikroskopijna – i nie ma żadnych dowodów na ich rzekome antyhusyckie wystąpienia.

I tak np. Cz. Bartnik skonstatował, że: przeciwko husytyzmowi w aspekcie religijnym wypowiedzieli się biskupi: Oleśnicki, Łaskarzyc, Ciołek, Andrzej z Bnina, Jakub z Kurdwanowa, Jan Kropidło, Jan Pella, Jan Biskupiec, Zbigniew biskup kamieniecki, ordynariusz kijowski Michał Trestka, biskupi przemyscy Maciej i Janusz z Lubienia, a także ordynariusz włodzimierski Grzegorz Buczkowski, i łucki Andrzej z Płońska. Z kolei prymasi: Trąba, Jastrzębiec i Oporowski zajmowali stanowisko umiarkowane<sup>81</sup>. Uważamy, że powinno się wystrzegać takich uogólnień, a postawę poszczególnych biskupów oceniać dopiero po bardziej szczegółowej analizie ich działalności.

<sup>79</sup> Zob. np. *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. 1, nr 1567, 1574. Interesująca przedstawia się sprawa żądania skierowanego do prymasa Trąby i Andrzeja Łaskarzyca przez króla o zapłacenie 5000 florenów na krucjatę (1422). Ponadto papież pisał do arcybiskupa lwowskiego Jana Rzeszowskiego w 1424, że król ma upoważnienie do ściągania pieniędzy z kleru, jednak gdyby monarcha nie wywiązał się z wyprawy przeciw husytom, należy zebranych kwot nie wypłacać. Z kolei w 1425 Marcin V indagował Rzeszowskiego, że Jagiello zapewnił go przez posła, iż podejmie się krucjaty. Dlatego, gdyby do niej doszło, należy jednak wypłacić mu obiecaną sumę. Wobec żądań władcy ostro wystąpił na synodzie łęczyckim w 1425 biskup płocki Stanisław Pawłowski, dowodząc, że nie podlega królowi polskiemu, ale mazowieckim Piastom. Natomiast Jagiello żalił się Eugeniuszowi IV w 1431, iż kler nie chce płacić obiecanych danin: J. Drabina, *Episkopat Polski wobec husytyzmu*, s. 69, przyp. 23-25.

<sup>80</sup> Tamże, s. 69-70.

<sup>81</sup> Cz. Bartnik, *Rzym a stosunki czesko-polskie za Władysława Jagielly (1386-1434)*, Lublin 1993, s. 76-77. Autor do przeciwników husytyzmu zaliczył także Jarosława sufragana krakowskiego, błędnie nazywając go biskupem łuckim.

Na zakończenie warto zauważyć, że problem postawy polskich biskupów wobec husytyzmu wymaga dalszych badań, zwłaszcza w kontekście działalności duszpasterskiej XV-wiecznych biskupów.

TOMASZ GRAFF

### Les évêques de la monarchie jagellonne face à l'hérésie hussite à la moitié du XV<sup>e</sup> siècle

#### Résumé

L'article présente l'attitude des évêques polonais face à l'hérésie hussite à la moitié du XV<sup>e</sup> siècle – problème évoqué déjà maintes fois dans l'historiographie polonaise. L'auteur analyse l'influence et l'étendue de l'hérésie, ainsi que certaines démarches des hiérarques confrontés à cette menace - dans le domaine de la législation sacerdotale et celui des actions concrètes de l'inquisition.

Il s'avéra que l'hussitisme fut généralement condamné, et ses adeptes furent soumis à l'inquisition, dont l'étendue était variée. Les évêques ne partageaient pas tous la même ferveur pour la lutte contre les hussites – certains n'auraient pas considéré cette hérésie en tant que particulièrement dangereuse. Cependant, l'évêque cracovien Zbigniew Oleśnicki, fut un fervent ennemi de l'hussitisme, tout comme l'évêque de Poznań, Andrzej de Bnin. Il employa tous les moyens pour lutter contre cette hérésie, mais il veilla aussi à ce que, ni la monarchie ni les évêques, ne s'allient avec les Tchèques hussites. Cette situation fut longtemps d'actualité, y compris au début des années trente du XV<sup>e</sup> siècle – au moment où, dirigée contre l'Ordre teutonique et Świdrygiello, cette alliance aurait pu être avantageuse pour la politique polonaise. Oleśnicki ne le prit pas en compte et ne renonça aucunement à prononcer l'interdit.

À la fin, l'auteur signale que ce sujet demande des compléments de recherches détaillées, en liaison particulière avec le travail pastoral des membres de l'épiscopat polonais.

Traduction: Iwona Bartosz-Przybyło

TOMASZ GRAFF – ur. 1977 r. w Wadowicach; historyk Kościoła, stypendysta MEN i Funduszu im. S. Estreichera (UJ). Prowadzi zajęcia na Wydz. Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej. Nauczyciel historii w Krakowskim I LO. Współautor komentarza do *Annales* Jana Długosza; autor artykułów o polskim Kościele w średniowieczu oraz szkiców dziejów Wadowic. Napisał książkę *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku* (w druku).